Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU“
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-toj w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10: w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. **Cena 6 halerzy** Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy naprenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 282 **Kraków, poniedziałek 22 czerwca 1908 r.** **Rok XVI.**

Dzień polskiego przemysłu.

(Minister Gesmann w Krakowie).

Mimo niezwykłych trudności, stawianych tak przez rząd i przez wrodzoną nam niezaradność i brak wytrwałości, rozwija się przecie nasz przemysł fabryczny systematycznie choć powoli. Uzupełniają się choć w części braki w małych gałęziach naszej produkcji przemysłowej, modernizują się już istniejące zakłady, pozyskują nowe maszyny i aparaty, wprowadzają ulepszenia techniczne, administracyjne i komercyonalne; przez to podnosi się ich sprawność, zwiększają się kapitały zakładowe a równocześnie pomnaża się szybko kapitał doświadczenia, wyrobienia zawodowego, rutyny, zamiłowania i zapału do pracy u naszych przemysłowców. Korzystne finansowe wyniki „uprzemysławiania kraju“ ściągać będą do kraju polskie miljony z banków angielskich, ożywią polskich kapitalistów większą wiarą w przyszłość naszego przemysłu fabrycznego. Dlatego całe społeczeństwo powinno się żywo interesować skutkami akcyi przemysłowej w kraju, powinno zasuggestyonować się jej istotnem powodzeniem. by wytworzyć posłuch dla hasła: swoi dla swoich, dla programu pokrycia Galicyi kominami fabrycznemi.

Ostatnie sprawozdanie „Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego“ za rok czwarty jego istnienia potwierdza tę opinję o rozwoju naszego przemysłu. „Centralny Związek“ rozrasta się z każdym rokiem, obecnie liczy już 439 członków z udziałami w kwocie 44.000 koron; statystyka zaś jego agend przedstawia się następująco: Przeszło 2000 spraw załatwionych, a mianowicie 1145 interwencyi w sprawach przemysłowych, z czego 511 pomyślnie zakończonych, a 415, pozostających w zawieszeniu. 548 informacyi udzielonych i 360 innych czynności. Działalność to obszerna, prowadzona głównie przez zapobiegliwego dyrektora biura „Związku“ dra B a t t a g l i ę.

Najważniejszym działem czynności „Związku“ jest niezawodnie akcya za budowaniem nowych i ulepszeniem starych zakładów fabrycznych w Galicji. W akcyi tej znalazł Związek poparcie i w życzliwości Sejmu, który podwyższył krajowy fundusz przemysłowy z 5 na 7 milionów koron i w Kole polskiem w którem zasiada obecnie kilku członków „Związku“, (Dr. Battaglia. ks. Lubomirski, p. Zieleniewski, itd.) Przy zakładaniu nowych fabryk współdziałał „Związek“, jużto wyrabiając im pożyczki z kraj. funduszu przemysłowego, wyszukując przedsiębiorców, ułatwiając zbyt, starając się o ulgi taryfowe na kolejach itd.

Oto suchy wykaz nowych przedsiębiorstw powstałych w roku ubiegłym. Otwarta w maju pierwsza mechaniczna tkalnia bawełny braci Czeczowiczka w Andrychowie o 500 krosnach, bliska otwarcia taka sama tkalnia lnu o 300 krosnach w Krośnie, walcownia miedzi i mosiądzu do wyrobu półfabrykatów przy fabryce wyrobów metalowych Marcina Jarry w Krakowie, bliskie otwarcia dwie nowe przędzalnie kamgarnu w Białej, będąca na ukończeniu nowa fabryka maszyn L. Zieleniewskiego na Grzegórzkach pod Krakowem, fabryka kwasu siarczanego przy obszernej hucie cynku Lowitscha w Trzebini, niedalekie przeniesie nie wyrobu gwoździ drucianych braci Baumigerów, nowa rafinerja spirytusu hr. Tarnowskiego w Dzikowie, największa z naszych fabryk dachówek i cegły H. Sliwińskiego w Drohobyczu, podobne fabryki: „Tarnowianka“ Eckstejna i Safiera, Klappholza i Löffelholza w Brzesku, dalej w Żywcu. Płaszowie, Nowym Targu i t. d., fabryka kołków do butów i wełny drzewnej Teofila Solskiego w Wadowicach i wreszcie odbudowa, rozszerzenie i udoskonalenie szeregu innych fabryk.

Przeważają w tej statystyce niestety jeszcze nazwiska obce: niemieckie i żydowskie, jeszcze dotąd Galicja jest terenem spekulacji obcych krajowi duchem, a i często pochodzeniem kapitalistów. Rapaporty i t. p. jeszcze da lej uprzemysławiać będą kraj, gdy polscy magnaci z nielicznymi wyjątkami (śp. Andrzej hr. Potocki, ks. Lubomirski, hr. Zamojski), odsuwają się od wszelkiej pracy w tym kierunku.

„Związek“ zajmował się jeszcze sprawami kolejowemi, a więc taryfowemi, brakiem wagonów, i t. d. I w dziale budowy dróg wodnych, spraw pocztowych i telegraficznych i telefonicznych, rozszerzenia zbytu wyrobów przemysłu krajowego, urządzania wystaw, biuro „Związku“ interweniowało i może się poszczycić pięknymi rezultatami. Budżet „Związku“ wykazuje w ubiegłym roku 49.337 koron w rozchodach.

Na przegląd naszego rocznego dorobku przemysłowego zjechali obecnie goście z Wiednia. Nie przyjechał jednak właściwy kierownik spraw przemysłowych w państwie, minister handlu dr F i e d l e r. A szkoda. P. minister dowiedziałby się w Krakowie, co ludność polska myśli o traktowaniu Galicji jako kolonji eksportowej. Zobaczyłby wysiłki kraju i zrozumiałby może, że Galicja ma prawo do równomiernego traktowania jej z innemi krajami.

J. E. Minister robót publicznych dr Albert G e s s m a n po raz pierwszy w charakterze ministra odwiedził nasze miasto. Dr Gessman chce poznać położenie wielkiego i drobnego przemysłu w Galicji, by w swym zakresie przyjść mu z chętną pomocą. Dr Gessman należy do tych wyjątkowych ministrów, którzy chcą się jeszcze uczyć na swych wysokich urzędach i nie patrzą na Austrję ze stanowiska wyłącznie Wiednia. Podróże dr Gessmana do Berlina do Monachium i do wszystkich prawie krajów Austrji dadzą mu niezawodnie obfity materjał obserwacyjny i pozwolą mu szerokie plany wprowadzić w czyn z właściwą mu energją, rozwagą i trafnością.

Minister Gessman okazał się w całej pełni sobą, gdy oświadczył chęć odwiedzenia Izby rękodzielniczej. Ochrona „des kleinen Mannes“, drobnej prodnkcji była zawsze zasadniczym punktem ekonomicznego programu, w niej widział najsilniejszy środek dla podniesienia katolickiej warstwy średniej.

Zebranie Związku, uświetlone pobytem i udziałem dra Gessmana, witamy serdecznie ja ko zapowiedź nowej akcji na polu spolszczenia galicyjskiego przemysłu przy życzliwym udziale rządu.

Na walne zgromadzenie związku gal. przemysłu fabrycznego, zapowiedziany był przyjazd ministrów handlu i robót publicznych, p. Namiestnika, tudzież całego szeregu wyższych urzędników ministerjalnych. Tymczasem minister handlu dr Fiedler... nie przyjechał. Według urzędowej relacji, minister nie mógł opuścić Wiednia, gdyż w poniedziałek będzie przemawiać w dyskusji budżetowej. Według atoli prywatnej opinii, dr Fiedler nie chciał angażować się w sprawie słynnego kanału Kraków—Wiedeń, którego budowa jest wogóle nader problematyczną... Nie przyjechał również namiestnik dr Bobrzyński, który był zmuszony towarzyszyć ministrowi kolei drowi Derschacie w podróży do Borysławia. Podróż ta pozostaje w związku z projektem zakupna przez rząd znaczniejszej ilości (30,000 cystern) nafty, dla opalania lokomotyw. Niesłychany spadek cen ropy, — wagon tego produktu można mieć obecnie za 60 zł.! — nasunął myśl spożytkowania ropy dla opału. Zakupno kilkudziesięciu tysięcy cystern przez rząd, mogłoby podnieść cokolwiek cenę, która obecnie nie pokrywa kosztów produkcji.

Wszystkie te okoliczności zmniejszyły wprawdzie liczbę uczestników zjazdu krakowskiego, nie odebrały mu jednak świetności. Przybył bowiem przedewszystkiem minister robót publicznych dr. Albert Gessmann, jedna z najwybitniejszych postaci obecnego gabinetu. Dr Gessman należy do przywódców stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, i był wiernym i nie odstępnym towarzyszem dra Luegera w jego zwycięskich walkach z wiedeńskiem żydostwem. Powołany do gabinetu, dr. Gessman nie zrezygnował ani na jotę z antysemickiego programu i nie przestał brać czynnego udziału w naradach i pracach swego stronnictwa. Bardzo zdolny, niezwykle wymowny, wykształcony i ruchliwy, wysunął się prędko dr Gessman na czoło swego stronnictwa, a skoro sprawa udziału partji chrześcijańsko-socjalnej w rządzie, stała się aktualną, nie było wątpliwości, że on w pierwszej linii obejmie tekę.

Tego to niezwykłego ze wszech miar polityka gościmy przez dwa dni w Krakowie, gdzie go niezawodnie uderzyło zżydzenie naszego miasta. Dr Gessman wie najlepiej jak szkodliwym i niebezpiecznym dla społeczeństw chrześcijańskich jest wpływ żydów, i od niego trzeba się uczyć, w jaki sposób najskuteczniej prowadzić walkę z żydostwem.

Oby pobyt ministra w Krakowie stał się bodźcem do żywszej i wytrwalszej akcji w tym kierunku.

* * *

O godzinie 9 odbył się w salach Starego Teatru obiad dla ministra Gessmana i wyższych urzędników ministerjalnych, którzy z nim przybyli. Przy stołach ustawionych w podkowę zasiadło przeszło sto osób. Minister siedział pomiędzy prezydentem miasta, a eksc. Hausnerem, naprzeciwko siedzieli p. delegat Fedorowicz i ks. Andrzej Lubomirski; wśród obecnych zauważyliśmy biskupa-sufragana ks. Nowaka, ks. rektora Gabryla, ks. prałata Wądolnego, członka wydziału krajowego p. Jabla, posła Staniszewskiego, Zieleniewskiego, Battaglię, Tomaszewskiego, Petelenza, Sikorskiego-

Federowicza i innych, naczelników władz, dyrektorów instytucyj finansowych, członków rady m., przedstawiciele prasy itd.

Pierwszy toast na cześć ministra Gessmanna wzniósł dr. Leo. Mowa prezydenta miasta odbiegała od szablonu przemówień biesiadnych i miała raczej charakter polemiczny. Prezydent upominał się ostro o budowę kanału Kraków-Wiedeń, i nie bez przekąsu wspomniał o nieprzybyciu ministra Fiedlera.

Tem goręcej — mówił — witamy JE. ministra robót publicznych, który nie żałował trudu, aby nas odwiedzić, poznać nasze potrzeby; przynieść nam zapewnienie poparcia ze strony rządu.

Dr G e s s m a n n odpowiedział dłuższem przemówieniem, dziękując za uprzejme przyjęcie i powitanie. Minister zwiedzał zabytki Krakowa i jest nimi zachwycony. Są to pomniki wielkiej i trwałej kultury... ale podziwiając przeszłość nie należy zapominać o przyszłości. Minister przypomina, że w swej długoletniej działalności parlamentarnej, walczył o niejedną sprawę ręka w rękę z Polakami. Obecnie jako członek rządu może tylko ich zapewnić o swej najszczerszej życzliwości. Kraj tak rozległy i tak zaludniony jak Galicja, nie może być pozbawiony przemysłu. Rolnictwo ma swoje wiekuiste prawa, ale przemysł dopiero stwarza równowagę ekonomiczną. Minister wie, że wiele zaniedbano co do Galicji. Rząd teraźniejszy jednak ma całe poczucie swego obowiązku i spełni go bez wahania. Regulacja rzek musi być przeprowadzoną, a przemysł galicyjski otrzyma całe należne mu poparcie. Co do budowy dróg wodnych, sprawa ta nie należy do jego kompetencji, ale jako Wiedeńczyk i jako parlamentarzysta, może zapewnić, że wszystkie sympatie jego są po stronie zwolenników kanału.

Minister bardzo chętnie przyjął zaprosiny związku przemysłowców, tego stowarzyszenia, które tak i gruntownie i energicznie do wytkniętego celu, — do uprzemysłowienia Galicji, dąży. Minister zapewnia, że nie zabraknie mu ani gorliwości ani dobrej woli, aby związkowi dopomódz. Bardzo się cieszy, że może być obecnym na zebraniu związku i wnosi toast na jego pomyślność.

Mowę ministra, która wywołała nader sympatyczne wrażenie, przerywano kilkakrotnie hucznemi oklaskami.

Imieniem ministra handlu przemawiał szef sekcji, Brosche, który również zapewniał o najżyczliwszem usposobieniu rządu dla przemysłu galicyjskiego.

W imieniu Związku przemysłowców dziękował książe L u b o m i r s k i, członek wydziału krajowego dr J a h l wzniósł piękny toast na cześć Krakowa, wreszcie dr B a t t a g l i a zakończył przemówienia gorącem: kochajmy się!

Po obiedzie przy czarnej kawie prowadzono jeszcze ożywione rozmowy. P. ministrowi przedstawiało się wiele obecnych osób. Przy prezentacji ks. Gabryla ktoś się odezwał: nasz rektor nie należy „in die nette Compagnie“.

Dla ścisłości sprawozdawczej dodać trzeba, że po salach Starego Teatru oprowadzał ministra... p. Dattner. Zapewne obaj wzajemnie się sobie dziwili.

Menu obiadu było następujące:

Eau de vie Buffet à la Russe
Consommé, Potage de crevisse
Selle de veau et selle de chevreuille
Rüdesheimer, Château Paveil
Dindonneaux nouveaux
Salades, Compotes
White Star
Asperges au beurre
Glacés de fantaisie
Fruits
Café, Liquers.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 22 czerwca 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś, w poniedziałek Paulina biskupa i Inocentego papieża wyznawców; jutro we wtorek Najśw. Panny Marji Nieustającej pomocy i Wandy.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 3 minut 33; zachód przypada o godzinie 7 minut 51, długość dnia godzin 16 minut 18.

Kalendarzyk poniedziałkowy.

Dziś, dnia 22 czerwca:

P r o c e s y a: popołudniu w kościele św. Mikołaja po Wesołej.

T e a t r m i e j s k i: „Wesoła wdówka“.

T e a t r l u d o w y: zamknięty.

T e a t r R o z m a i t o ś c i: Przedstawienie o godz. 8 wieczór.

S t a r y t e a t r: Popis Konserwatorjum muzycznego o godz. 7 wieczorem.

C h r o m o f o t o s k o p (ul. Floryańska): „Wyścigi konne w Wiedniu“.

S t e r e o g l o b (ul. Szewska 15): „Grecya“.

W y s t a w y: Prac warsztatu uczniów szkół średnich przy ul. Podzamcze l. 30 od godz. 3 do 6 popoł.

Wystawa mody w Tow. Technicznem od godz. 10 do 5 popoł.

Z e S t o w a r z y s z e ń: Walne zgromadzenie Centr. galic. Związku fabrycznego w sali Rady miasta o godz. 3 popoł.

— PROCESYA wczorajsza po Rynku głównym od kościoła OO. Dominikanów odbyła się rano przy sprzyjającej pogodzie z udziałem kilkutysięcznej rzeszy pobożnych. Procesyę celebrował przeor zakonu OO. Dominikanów O. Zaczek, a wzięły w niej udział bractwa wszystkich niemal świątyń krakowskich z chorągwiami i feretronami. Po obejściu Rynku dokoła, procesya powróciła ulicą Grodzką do kościoła dominikańskiego.

— WYDZIAŁ WIELKI KASY OSZCZĘDNOŚCI m. KRAKOWA odbył posiedzenie doroczne w sobotę popołudniu pod przewodnictwem prezydenta dra Leo, a w obecności p. Mięsowicza, jako zastępcy komisarza rządowego. W przemówieniu wstępnem poświęcił prezydent gorące wspomnienie żałobne członkowi wydziału wielkiego śp. Andrzejowi hr. Potockiemu, poczem dr. Kasy dr. Walenty Staniszewski złożył sprawozdanie dyrekcji zamknięcia rachunków za rok 1907. Według sprawozdania tego, wkładki wzrosły w roku tym o kwotę 509,575 koron i wynosiły z końcem roku administracyjnego 38,045.344 kor. Portfel wekslowy wynosił 2.593.356 kor. Pożyczki hipoteczne 29,402.033 koron. Własne papiery wartościowe przedstawiają wartość nominalną 768 tysięcy 400 koron. Zakład pożyczkowy na zastawy ruchome miał z końcem roku 27.055 zastawów, na które udzielono tytułem zaliczki 1,218.041 kor. Zakład przyniósł czystego zysku 1.079 kor. Czysty zysk funduszu administacyjnego wynosi 116.375 koron. Ogólny majątek kasy, wynosił z końcem roku 46,082.107 koron; w porównaniu z rokiem poprzednim jest zatem większy o 3,258.410 koron.

Na wniosek komisji kontrolującej, wydział przyjął sprawozdanie do wiadomości, udzielając dyrekcji absolutorjum.

Następnie członek komisji kontrolującej p. Henryk Szatkowski referował wnioski komisji odnośnie do utworzenia fundacji jubileuszowej. Wnioski te — uchwalone jednogłośnie — brzmią:

„Celem uczczenia jubileuszu 60-letnich rządów Monarchy Józefa I. postanawia wielki wydział kasy oszczędności miasta Krakowa ustanowić fundację jubileuszową, z której funduszów, zgodnie z intencjami Monarchy powołaną ma być do życia w mieście Krakowie instytucja humanitarna dla ochrony dziecka.

Na cele tej fundacji przeznacza Kasa oszczędności miasta Krakowa kapitał, wynoszący 100.000 koron, wydzielić się mający z osiągniętych rocznych czystych zysków. Jako pierwszą ratę z zysków za rok 1907 przeznacza kwotę kor. 20,000, którą dyrekcja złoży ną książeczkę oszczędności.

Z chwilą uzupełnienia kapitału fundacyjnego do kwoty kor. 100.000 wybierze wielki wydział komisję, która łącznie z dyrekcją kasy przedstawi wielkiemu wydziałowi szczegółowe wnioski, określające organizację tej instytucji.“

Dalej przyznano rozmaitym instytucjom humanitarnym i użyteczności publicznej następujące datki z eliminowanej na ten cel łącznej kwoty 67.750 kor:

Do funduszu emerytalnego urzędników i sług kasy oszczędności miasta Krakowa 10,000 kor., na zasilenie funduszu administracyjnego łaźni ludowej w Krakowie 6.000, na zewnętrzną restaurację kościoła N. P. Marji 12.000, na restaurację kościoła św. Piotra i Pawła 2.000, na restaurację kościoła św. Florjana 2.000, na restaurację kościółka Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku 200, na restaurację starej synagogi 6 000, dla szpitala izraelickiego w Krakowie 2.000, Towarzystwu tanich mieszkań dla robotników katolików w Krakowie 4.000, dla konwentu Braci Miłosierdzia w Krakowie na budowę szpitala jubileuszowego 1.000, dla Towarzystwa Dobroczynności 1 000, dla 6 ochronek 2.400, zakładowi św. Józefa dla osieroconych chłopców 400, dla stowarzyszenia żydowskiego „Opiekujcie się synami ubogich“ 300, dla Towarzystwa ku wsparciu biednych uczniów szkół ludowych w Krakowie 200, dla Towarz. ku wsparciu ubogich uczniów żydowskich 200, dla stowarzyszenia ku wsparciu rękodzielników żydowskich 200, dla szkoły miejskiej handlowej w Krakowie 800, dla zakładu opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców 200, dla Towarzystw św. Wicentego a Paulo męskiego i żeńskiego po 200, dla przytuliska uczestników powstania polskiego z 1863—4 roku 200, dla Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z 1863—4 r. 200, dla Zgromadzenia Braci Miłosierdzia 1.000, dla Towarzystwa ochrony starców żydowskich 400, dla stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców 1.000, dla rekonwalescentów wychodzących ze szpitala św. Łazarza 700, dla „Domu pracy“ w Krakowie 1000, dla szpitala św. Ludwika 400, dla Tow. muzycznego w Krakowie 400, dla zakładu starych i chorych kobiet na Blichu im. hr. Sołtykowej 200, dla stowarz. nauczycielek 200, dla Tow. ochotniczego ratunkowego 400, dla zakładu św. Jadwigi 400, dla Tow. muzycznego „Harmonia“ 1.000. dla Tow. gimnastycznego „Sokół“ 1.000, „Bikur Cholim“ 150, dla taniej żydowskiej kuchni ludowej 400, dla krakowskiego Towarzystwa kolonij wakacyjnych w Kochanowie 200, dla stowarzyszenia ku niesieniu pomocy biednym chorym żydom 200, dla Towarzystwa miłośników historji i zabytków Krakowa 500, dla „Zakładu Żurowskiej“ 800, „Malbusz Erumin“ 100, dla krak. Tow. Oświaty ludowej 450, dla Tow. Szkoły ludowej 450, dla Tow. szkoły dla dorosłych analfabetów 100, dla Tow. śpiewackiego „Lutnia“ 200, dla Krakowskiej kolonii leczniczej dla dzieci w Rabce 300, dla „Herbaciarni“ w Krakowie 600, dla SS. Nazaretanek na internat uczenic seminarjum nauczycielskiego 200, dla Bursy dla synów nauczycieli 300, dla stowarzyszenia polskich rękodzielników „Gwiazda“ 400, dla krakowskiego przytuliska dla ubogich 200, dla zakładu „kropla mleka“ 200, dla Izby rękodzielniczej w Krakowie 1.000, dla Towarzystwa opieki na ubogą młodzieżą szkół średnich w Krakowie 500, dla internatu dla sierót i opuszczonych dzieci przy kolegjum XX. Pijarów w Krakowie 500 koron.

Datki będzie Kasa wypłacać po zatwierdzeniu przez namiestnictwo.

Wreszcie złożył dyr. dr. Staniszewski sprawozdanie z działalności łaźni ludowej, założonej i utrzymywanej przez m. Kasę oszczędności. W łaźni tej wydano od dnia otwarcia, to jest od 6 listopada 1906 r. do dnia 31 grudnia 1907 r. 50.176 kąpieli wannowych, a to kąpieli wannowych dla mężczyzn 6.256, dla kobiet 3484; natryskowych dla mężczyzn 33.870, dla kobiet 2254, dla dzieci 4142. Frekwencja osób wynosi przeciętnie na rok 43.000. Liczba wydanych kąpieli wannowych dla mężczyzn dziennie osiągnęła najwyższą cyfrę 42, kąpieli natryskowych dla mężczyzn 299; wannowych dla kobiet 34, natryskowych 32; natryskowych dla dzieci 58. Ilość osób, używających kąpieli, osiągnęła najwyższą cyfrę 352 na jeden dzień.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i na tem posiedzenie zamknięto.

— WYSCIGI KONNE W KRAKOWIE. Tegoroczny letni meeting wyścigów konnych w Krakowie rozpoczął się wczoraj przy sprzyjającej pogodzie, dzięki czemu trybuny i place zapełniły setki widzów. Przebieg wyścigów wczorajszych Towarzystwa międzynarodowego był niezwykle interesujący. Pola były liczne, z wyjątkiem biegu ostatniego, w którym startowały tylko dwa konie — ubiegało się o palmę zwycięstwa po 4—8 koni. Liczba to niezwykła od lat szeregu w Krakowie; to też totalizator miał pracę nielada, oblężony formalnie grającymi. Dzień wczorajszy obfitował w niespodzianki, obok bowiem koni znanych już sportsmenom i publiczności krakowskiej, startowały konie zupełnie „nowe". Tak więc w biegu IV zwyciężył koń p. Stanisława Młodeckiego, właściciela stajni w Królestwie Polskiem. Zwycięstwo to konia polskiego spadło zupełnie nieoczekiwanie, to też mało kto z grających mógł zgłosić się do kasy totalizatora dla podjęcia znacznej wygranej.

Równie niespodziewanym był rezultat biegu ostatniego. Startowały w nim dwa konie: p. Stanisława Wiktora i starszego weterynarza wojskowego p. Fr. Bartoscha. Ogólnie oczekiwano zwycięstwa konia ze stajni pierwszego, jeżdżonego przez p. Marjana Zangena — i koń ten też prowadził cały bieg. Dopiero tuż przed metą, rotmistrz Reimer, dosiadający konia p. Bartoscha rzucił się naprzód, i zanim p. Zangen zorjentował się — minął go — osiągając palmę zwycięstwa.

Rezultat biegów wczorajszych był następujący:

B i e g I: Otwarcia z płotami. Handicap; Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 2000 k. Meta 2400 m. Startowało koni 6. 1. „Kulig" Zdzisława hr. Tarnowskiego pod p. Starzem. 2. „Dummheit" p. Stan. Wiktora pod p. Karolem Zangenem; 3. „Mafalda" rotmistrza Jana Rheima-Wolbecka pod właścicielem. Bez miejsca: „Timeless" rotm. H. Hagelina, „Gepsy" nadpor. J. Hallera i „Szeleburdi" p. Ludwika Habera. Totalizator 10:54, plac I—110, II—190.

B i e g II: Nagroda Krakusa. Handicap. 2400 m. Startowało koni 8. 1. „Glück auf!" rotm. Ed. Kollera pod Antonim; 2. „Doroszenko" p. Stan. Wiktora pod Boczkayem; 3. „Maryś" p. Ign. Zangena pod Drexlerem. Bez miejsca: „Capt Jack", „Koczkas", „Juszt is" rotm. Hagelina, „Frau Model" p. L. Nowotnego, „Brenta" nadp. Hallera. Totalizator 10:71, plac I—163, II—102, III—239.

B i e g III: Nagroda Rudawy, 2000 kor. Meta 2000 m. Startowało koni 3. 1. „Pretty Dick" p. Ign. Zangena pod Drexlerem; 2. „Przyjaciel" rotm. Kollera pod Antonim; 3. „Timak" p. Kaz. Ostoi-Ostaszewskiego pod Ziemiańskim. Totalizator: 10:14.

B i e g IV: Nagroda Towarzystwa. Steeplechase. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 2000 kor, Meta 4000 m. Startowało koni 4. 1. „Vlastówka" rotm. Kollera pod p. Vodianerem; 2. „Hawkdale" rotm. Hagelina pod właścicielem; 3. „Felemas" p. L. Habera pod rotm. Reimerem. Bez miejsca „Laudor" por. R. Kruszewskiego pod właścicielem (zakulał). Totalizator 10:16, plac I—58, II—86.

B i e g V. Hr. Jana Tarnowskiego Memorial-Stakes. Nagroda 5000 kor. Meta 1200 m. Startowało koni 4. 1) „Ovidius" p. L. Nowotnego pod Krousilem; 2) „Napsugar" p. H. Mattauscha pod Hornikiem; 3) „Sodoma" p. Ign. Zangena pod Vajda. Bez miejsca „Ronulla" pan L. Habera. Totalizator: 10: 15. plac I—74, II—105.

B i e g VI. Gładki, koni półkrwi. Nagroda 1800 kor. Meta 1600 met. Startowało koni 5. 1) „Reduta" p. Stan. Młodeckiego pod Vajdą; 2) „Liliszka" p. K. Ostaszewskiego pod Ziemiańskim; 3) „Klown" Zdz. hr. Tarnowskiego pod Drexlerem. Bez miejsca: „Boruta" nadp. bar. H. Mac-Nevin O'Kelly, „Saperlot" p. A. Łukasiewicza. Totatalizator: 10: 87, plac I—175, II—79.

B i e g VII. Wielkie krakowskie wiosenne Steeplechase. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda horonowa i 4000 kor. Meta 4800 met. Startowały 2 konie; 1) „Vision" st. weterynarza wojsk. Fr. Bartoscha pod rotm. Reimerem; 2) „Juhar" p. Stan. Wiktora pod p. M. Zangenem. Totalizator: 10: 25, 20: 51.

Następny dzień wyścigów, Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów, jutro we wtorek.

— KURS WAKAACYJNY w KRAKOWIE. Na Kursie wakacyjnym, urządzonym przez zastęp profesorów Uniwersytetu Jagiell. i nauczycieli szkół średnich (którego program był ogłoszony w początkach maja) rozpoczną się wykłady zgodnie z zapowiedzią, — we czwartek d. 25 czerwca i będą trwać do 20 lipca. Obok wymienionych w programie tym prelegentów wygłosi nadto prof. Uniw. dr. Włodzimierz Czerkawski 10 wykładów na temat „Wewnętrzne i zewnętrzne warunki obecnego położenia narodu polskiego". Wykłady odbywać się będą stale w salach wykładowych „Collegium novum" Wpisy na Kurs przyjmuje dr. Marjan Góyski codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych i czwartków, w biurze „Biblioteki Jagellońskiej" od godziny 4—6 po południu i we czwartki o tych samych godzinach w lokalu seminarjum historycznego" (Collegium novum, II p.). Jest zresztą dozwolone także uczęszczanie na poszczególne wykłady (bez wpisywania się na cały Kurs) za opłatą 20 halerzy od wykładu. Bilety wstępu wydawać będą osoby uproszone w tym celu, wewnątrz sal wykładowych. Program wykładów i podział godzin rozdaje bezpłatnie od wtorku 23 czerwca tak dr. Góyski, jak i janitor „Collegium novum".

— WIANKI. Jak nas informują z „Sokoła" tradycyjny obchód Wianków odbędzie się 24 czerwca br. Komitet wybrany z łona krakowskiego Sokoła pracuje usilnie nad ułożeniem programu, który chociaż znany nam dopiero w ogólnych zarysach, przedstawia się wspaniale. Jako atrakcyę programu wymienić należy ćwiczenia maczugami świetlnemi na galarach, oraz dotąd w Krakowie nieznany taniec zbójecki z ciupagami przy oświetleniu bengalskiem. Bliższe szczegóły programu podadzą wkrótce afisze.

W razie niepogody we środę, obchód wianków odbędzie się w sobotę lub niedzielę

Telegramy.

OPALANIE PAROWOZOW NAFTĄ

BORYSŁAW. Przybył tu w towarzystwie Namiestnika minister kolei Derschatta w sprawie zakupna 30.000 cystern nafty dla opalania parowozów naftą.

IZBA POSŁOW.

WIEDEN. W Izbie posłów poseł Votal przemawiał za zniżeniem całego szeregu podatków, szczególnie podatku domowo-czynszowego.

Min. Korytowski woła: Na przyszły tydzień.

Następny mowca pos. Straucher żalił się na upośledzenie żydów na wielu polach życia publicznego, zarzucał Niemcom, że wszelka akcja skierowana przeciw żydom, zawsze od nich wychodzi i przypominał, że żydzi byli zawsze za postępem i wolnością, o czem świadczy najlepiej historja powstań polskich. W końcu występował mowca przeciw rezolucji Schmida.

Pos. Zyguliński zaznacza, że Koło polskie nie stawia tak, jak socjalni demokraci żądań, które nie mogą być wypełnione w sprawie zniesienia wszystkich pośrednich i bezpośrednich podatków i zaprowadzenia progresywnego podatku dochodowego, jednakowoż występuje za reformą podatkową, a w szególności domaga się, aby państwo chroniło ubogie warstwy ludności przed lichwiarskim wyzyskiem kartelu. Panuje ogólna drożyzna środków żywności, ludność konsumująca jest wyzyskiwaną przez kartele, państwo jednak nic dotąd nie okazało woli przeciwdziałania przez odpowiednie zarządzenia gospodarcze tej swawoli i raczej zdaje się, że ma zamiar popierać kartele. Mowca daje wyraz obawie, że zamierzone zniżenie podatku konsumcyjnego od mięsa i zapowiedziane zniżenie podatku od nafty nie przyniesie korzyści konsumentowi, lecz wielkim przedsiębiorcom. Państwo, jeżeli pragnie faktycznie uprawiać politykę finansową dla dobra stanu robotniczego i włościańskiego, niechaj zwróci swoją uwagę na pole bezpośrednich podatków i monopoli, a specjalnie niechaj przeprowadzi reformę podatku domowo-klasowego i gruntowego. Przedewszystkiem należałoby może ostatnie kategorje podatku domowo-klasowego całkowicie znieść. (Potakiwania). Mowca występuje za podwyższeniem cen tytoniu i zniżenia podatku od soli, a w dalszym ciągu swoich wywodów przedkłada szereg życzeń i zażaleń galicyjskiej ludności w sprawie sposobu wymierzania podatków i ściągania ich przez władze skarbowe Według wysokości wymiaru podatków musiałaby ludność galicyjska być bogatszą, niż ludność Czech i Moraw, które faktycznie są bogatszymi krajami.

WIEDEN. Po pośle Zygulińskim zabrał głos w Izbie posłów pos. Maślanka, poczem po przemówieniu jeszcze kilku mowców posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 11 przedpoł.

MINISTER KOLEI w GALICJI.

WIEDEN. „Poln. Korresp." donosi: Minister kolei odjeżdża dzisiaj wieczorem do Borysławia. W towarzystwie ministra znajdują się: referent techniczny w prezydjum ministerstwa kolejowego radca budownictwa Trnka, starszy radca budownictwa Willinger, radca budownictwa Rosner i wicesekretarz ministerjalny Schlich. Razem z ministrem wyjeżdżają także posłowie do rady państwa Löwenstein, Stwiertnia i Zarański, do których przyłączy się we Lwowie najlepszy znawca galicyjskiego przemysłu prof. dr Załoziecki.

ZAKOŃCZENIE STREJKU.

WIEDEŃ. Rektor uniwersytetu wiedeńskiego ogłosił odezwę, w której podnosi, że skutkiem zamianowania prof. Wahrmunda, za jego zgodą, profesorem prawa kościelnego w Pradze, nastąpiło wyjaśnienie sytuacji, które umożliwia podjęcie uregulowanych czynności naukowej na uniwersytecie. Nie miałoby obecnie żadnego sensu dalsze prowadzenie strejku, którego powód ustał. Wielkie niebezpieczeństwo zostało odwrócone od wszystkich wszechnic, lecz większe może powstać jeżeli studenci oderwą się od wspólnego postępowania ze swoimi akademickimi nauczycielami; zamiast wspólnie działać w obronie wolności akademickiej. Odezwa donosi dalej, że wykłady będą podjęte dn. 22 b. m. Wstęp na uniwersytet dozwolony będzie tylko osobom, które należą do uniwersytetu.

WIEDEN. Niem. narodowi studenci tut. Uniwersytetu, postanowili od dzisiaj strejku zaprzestać. Taką samą uchwałę powzięli studenci niemieckiej techniki i uniwersytetu w Pradze i czeskiej techniki w Bernie.

PRAGA. Słuchacze uniwersytetu niemieckiego na odbytem wczoraj przed południem zgromadzeniu postanowili strejk uznać za ukończony i nadal uczęszczać już na wykłady

BERNO MORAWSKIE. Rektor niemieckiej politechniki przyjął wczoraj przed południem mężów zaufania słuchaczów udzielając im nowych wyjaśnień. Mężowie zaufania oświadczyli, że są tem tak dalece zadowoleni, że będą mogli polecić swoim kolegom zaprzestanie strejku.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.